

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/229176,Tomasz-Ceran-Arytmetyka-zbrodni-pomorskiej-1939.html>

27.02.2026, 00:18



[Następny](#)

[Powrót](#)

Tomasz Ceran: Arytmetyka zbrodni pomorskiej 1939

III Rzesza we wrześniu 1939 r. rozpoczęła politykę eksterminacji ludności cywilnej w całej okupowanej Polsce, zwłaszcza na ziemiach wcielonych do Rzeszy. Skala terroru niemieckiego na Pomorzu i Kujawach była największa. W celu podkreślenia tego faktu i głębszej analizy jego przyczyn został stworzony termin – zbrodnia pomorska 1939.

03.09

[Ekshumacje Zbrodnia pomorska](#) [Zbrodnie niemieckie](#)

Jednocześnie nie wiemy, jaka była całkowita liczba ofiar. Jeżeli tego nie wiemy, to dlaczego mamy pewność, że skala zbrodni niemieckich w 1939 r. była największa na terenie przedwojennego województwa pomorskiego?

Genialny fizyk Albert Einstein miał powiedzieć, że nie wszystko, co się liczy – jest policzalne, i nie wszystko, co jest policzalne – się liczy. Liczby nigdy w pełni nie opisują żadnego zjawiska historycznego, nie mniej ważne są losy konkretnych ludzi. Trudno jednak bez liczb opisać cechy charakterystyczne, mechanizm wydarzenia i dostrzec jego znaczenie na tle innych podobnych.

Termin *zbrodnia pomorska 1939*, czyli eksterminacja polskiej ludności cywilnej, pacjentów szpitali psychiatrycznych oraz Żydów na terenie przedwojennego województwa pomorskiego w pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej – opiera się na liczbach. Z szerszego zjawiska historycznego, czyli eksterminacji przez Niemców ludności cywilnej na ziemiach wcielonych do Rzeszy, został wyodrębniony aspekt pomorski, głównie dlatego że tam skala zjawiska była największa.

Jak pisał Czesław Madajczyk, Pomorze

„od września do grudnia 1939 r. skąpane zostało we krwi tak obficie, że nie można go właściwie porównywać w tym względzie z innymi obszarami okupowanymi”.

Jednocześnie nie ma historyka, który byłby w stanie odpowiedzieć na pytanie: jaka była pełna liczba ofiar zbrodni pomorskiej 1939? Sprawcy, niszcząc celowo dokumentację zbrodni, już jesienią 1939 r. oraz 6 lat później wydobywając i paląc zwłoki ofiar w co najmniej 30 miejscach kaźni na Pomorzu i Kujawach, w ramach akcji „1005”, skutecznie zatarli wiele śladów.

Skoro nie wiadomo, jaka była rzeczywista skala zbrodni na Pomorzu i Kujawach, to skąd przekonanie historyków, że była największa w całej okupowanej Polsce w pierwszych miesiącach II wojny światowej?

„Matematyka niearytmetyczna”

Już podczas okupacji, zanim dokonano jakiegokolwiek ekshumacji, w prasie konspiracyjnej skalę zbrodni niemieckich na Pomorzu w 1939 r. oszacowano od 20 tys. do 50 tys. ofiar. Polscy i niemieccy historycy przez dekady odwoływali się do tych danych, szacując liczbę ofiar na 20 tys., 30 tys., 40 tys., 50 tys., a nawet 65 tys. Kalkulacje te były przeważnie intuicyjne, stanowiły „matematykę” niearytmetyczną i nie bazowały na dodawaniu do siebie liczby ofiar w poszczególnych miejscach kaźni.

Znane są jedynie dwa niemieckie dokumenty, w których sami sprawcy podają liczbę ofiar. Ludolf von Alvensleben w piśmie do Kurta Daluege, szefa Głównego Urzędu Policji Porządkowej w Berlinie, na temat działalności Selbstschutzu *Westpreussen* napisał 7 października 1939 r.:

„Z najostrzejszymi środkami trzeba było wystąpić przeciwko 4247 byłym obywatelom polskim”.

Na początku października masowa akcja eksterminacyjna dopiero się rozpoczynała. 20 października 1939 r. dr Franz Röder, dowódca *Einsatzkommando* 16, donosił, że mimo całej bezwzględności udało się zniszczyć tylko ułamek ludności polskiej w Prusach Zachodnich (szacunkowo 20 tys.). Zdaniem Barbary Bojarskiej, biorąc pod uwagę, że masowa akcja eksterminacyjna po przejęciu władzy nad Okręgiem Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie przez zarząd cywilny jeszcze się nasiliła, można przypuszczać, że do końca 1939 r. zamordowano kolejne 20 tys. ofiar. Stąd przyjęto liczbę 40 tys. ofiar, którą później obniżono – intuicyjnie – do 30 tys.

„Matematyka arytmetyczna”

Obliczenia na podstawie „matematyki arytmetycznej” wcale nie rozwiązały tego fundamentalnego problemu. W aktach z procesu Alberta Forstera znajduje się „Zestawienie strat osobowych i rzeczowych na terenie tzw. *Gau* Danzig-Westpreussen na podstawie dotychczasowych danych”.

Według niego na tym obszarze zamordowano od 17 427 do 23 157 osób. Liczby te dotyczą całego okresu okupacji i nie obejmują wszystkich powiatów przedwojennego województwa pomorskiego. Niektóre dane cząstkowe z poszczególnych powiatów w kontekście współczesnych badań nie budzą wątpliwości, inne jednak (np. powiat świecki) nie są wiarygodne. Statystyka nie obejmuje zamordowanych pacjentów szpitali psychiatrycznych. Po wojnie Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce przeprowadziła 2 ankiety mające zobrazować straty osobowe społeczeństwa polskiego w czasie II wojny światowej. Pierwsza została opracowana już w 1945 r., druga w roku 1969. Według pierwszej ankiety na Pomorzu Gdańskim miało zostać zamordowanych 54 679 osób, według drugiej 7269. Żadna z tych liczb nie jest wiarygodna, pierwsza jest przeszacowana, druga – niedoszacowana. Dieter Schenk na podstawie danych z Centrali Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu liczbę ofiar w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945 oszacował od 52 794 do 60 750 osób.

[Czytaj artykuł Tomasza Cerana *Arytmetyka zbrodni pomorskiej 1939* na portalu *przystanekhistoria.pl*](#)

[Tekst pochodzi z numeru 9/2025 „Biuletynu IPN”](#)

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

Ekshumacje, Zbrodnia pomorska, Zbrodnie niemieckie

Artykuł